

I Księga Królewska

Rozdział 2

1. A gdy zbliżał się czas śmierci Dawida, polecił swojemu synowi Salomonowi, mówiąc: **2.** Ja idę drogą wszystkiego, co ziemskie; a ty zbierz siły i bądź mężem. **3.** Przestrzegaj służby WIEKUISTEGO, twojego Boga, byś chodził Jego drogami, strzegł ustaw, przykazań, wyroków i Jego zarządzeń, tak jak są napisane w Prawie Mojżesza; aby ci się wiodło we wszystkim, co zamierzysz i dokądkolwiek się zwrócisz. **4.** A wtedy WIEKUISTY utwierdzi też Swoje słowo, które o mnie wypowiedział, mówiąc: Jeżeli twoi synowie strzec będą swojej drogi, całym sercem i całą duszą chodząc przede Mną w prawdzie, wtedy przyrzekam – nie zabraknie ci męża na tronie Izraela. **5.** Wiadomo ci także, co uczynił Joab, syn Ceruji. Co uczynił dwóm dowódcom wojsk izraelskich – Abnerowi, synowi Nera i Amasie, synowi Ithry, których zamordował, przelewając wojenną krew w czasie pokoju oraz tą krwią splamił wojenny pas, który jest na jego biodrach, i sandały, które są na jego nogach. **6.** Więc uczynisz według swojej mądrości i nie pozwolisz by w jego sędziwości zszedł w pokoju do grobu. **7.** Jednak świadczyć miłość synom Barzylaja, Gileadyty, i niech będą pomiędzy twoimi stołownikami; bo zbliżyli się do mnie w ten sam sposób, gdy się chroniłem przed Absalomem, twoim bratem. **8.** Oto przy tobie jest też Szymeja, syn Gery, Benjaminsz z Bachurim. On mi złożył ostrym złorzeczeniem w ów dzień, gdy szedłem do Machanaim; i choć mi zastąpił drogę przy Jardenie, przysiągłem mu na WIEKUISTEGO, mówiąc: Nie zabiję cię mieczem. **9.** Ale teraz nie przepuszczaj mu tego, bo ty jesteś mądrym mężem i będziesz wiedział, co mu masz zrobić; we krwi strącisz go w sędziwości do grobu. **10.** Tak Dawid zasnął przy swoich przodkach i został pochowany w mieście Dawida. **11.** Dni panowania Dawida nad Izraelem trwały czterdzieści lat; w Hebronie panował siedem lat, a w Jerozolimie panował trzydzieści trzy lata. **12.** Zatem Salomon zasiadł na tronie swojego ojca Dawida, a jego królestwo bardzo się utwierdziło. **13.** Zaś Adonija, syn Chaggity, udał się do Batszeby, matki Salomona. A kiedy zapytała: Czy przybywasz w dobrych zamiarach? Odpowiedział: W dobrych. **14.** Potem powiedział: Mam z tobą pomówić. Więc odpowiedziała: Mów. **15.** Zatem powiedział: Wiadomo ci, że do mnie należało panowanie i że ku mnie zwrócili swe oblicza wszyscy Izraelici, bym został królem. Ale zmieniło się panowanie i przypadło mojemu bratu; bo przeznaczył mu je WIEKUISTY. **16.** Otóż teraz, mam jedną prośbę do ciebie nie odmawiaj mi jej. Więc odpowiedziała: Mów. **17.** Zatem powiedział: Chciej uprosić króla Salomona – bo przecież tobie nie odmówi – aby mi oddał za żonę Sunamitkę Abiszagę. **18.** A Batszeba odpowiedziała: Dobrze, sama pomówię o tobie z królem. **19.** Więc gdy Batszeba przybyła do króla Salomona, by z nim pomówić odnośnie Adoniji, król powstał naprzeciw niej, pokłonił się jej i usiadł na swoim tronie; po czym postawiono krzesło dla matki króla, więc usiadła po jego prawicy. **20.** Potem powiedziała: Mam do ciebie małą prośbę, nie odmawiaj mi. A król jej odpowiedział: Tylko zażądaj, moja matko, a z pewnością ci nie odmówię. **21.** Zatem powiedziała: Niech oddadzą twojemu bratu Adoniji za żonę Sunamitkę

Abiszagę. **22.** Więc król Salomon się odezwał, mówiąc do swojej matki: Czemu prosisz dla Adoniji tylko o Sunamitkę Abiszagę? Raczej proś dla niego o królestwo; przecież on jest moim starszym bratem. Poproś dla niego, dla kapłana Abjatara i dla Joaba, syna Ceruji. **23.** I król Salomon poprzysiągł na WIEKUISTEGO, mówiąc: Niechaj mi Bóg nadal tak czyni; gdyż Adonija wypowiedział to słowo przeciw własnemu życiu. **24.** Żywym jest WIEKUISTY, który mnie utwierdził i posadził na tronie mojego ojca Dawida; który mi ugruntował dom, stosownie do swojego przyrzeczenia że jeszcze dzisiaj Adonija będzie stracony. **25.** Po czym król Salomon powierzył go Benajahu, synowi Jehojady; a ten pchnął go mieczem tak, że padł trupem. **26.** Zaś do kapłana Abjatara król powiedział: Udasz się do Anatot, do twoich dóbr, bowiem zasłużyłeś na śmierć. Jednak dzisiaj cię nie stracę, ponieważ niosłeś Arkę Pana, WIEKUISTEGO, przed obliczem mojego ojca Dawida i przecierpiałeś wszystko, co przecierpiał mój ojciec. **27.** Tak Salomon wypędził Abjatara, więc nie pozostał dalej kapłanem WIEKUISTEGO, by spełniło się słowo WIEKUISTEGO, które wypowiedział o domu Elego w Szylo. **28.** Gdy jednak ta wieść doszła do Joaba – gdyż Joab przyłączył się do Adoniji, a do Absaloma się nie przyłączył – Joab schronił się do namiotu WIEKUISTEGO i uchwycił się narożników ołtarza. **29.** Kiedy więc powiadomiono króla Salomona: Joab schronił się do namiotu WIEKUISTEGO i oto znajduje się przy ołtarzu; Salomon wysłał Benajahu, syna Jehojady, z rozkazem: Idź, pchnij go mieczem! **30.** Ale gdy Benajahu przybył do namiotu WIEKUISTEGO i powiedział do niego: Tak mówi król: Wyjdź! Odpowiedział: Nie, tu umrę! Zaś Benajahu przyniósł tę odpowiedź królowi, mówiąc: Tak rzekł Joab i tak mi odpowiedział. **31.** Zatem król do niego powiedział: Uczyn jak rzekł; pchnij go oraz pochowaj, byś ode mnie i od domu mojego ojca usunął krew, którą Joab wylał bez przyczyny. **32.** Także by WIEKUISTY zwrócił na jego głowę odpowiedzialność za jego krew, ponieważ pchnął dwóch sprawiedliwszych mężów, lepszych od siebie i zamordował ich bez wiedzy mojego ojca Dawida – mianowicie Abnera, syna Nera, wodza wojsk izraelskich, i Amasę, syna Ithry, wodza wojsk judzkich. **33.** Niech ich krew się zwróci na głowę Joaba i na zawsze, na głowę jego potomków; zaś dla Dawida oraz dla jego domu i tronu będzie na wieki pokój od WIEKUISTEGO. **34.** Więc Benajahu, syn Jehojady, wszedł, pchnął go mieczem i go uśmiercił. A pochowano go w jego domu na puszczy. **35.** Zaś król ustanowił zamiast niego nad wojskiem Benajahu, syna Jehojady; a kapłana Cadoka król ustanowił na miejscu Abjatara. **36.** Potem król posłał, zawezwał Szymeję oraz do niego powiedział: Wybudujesz sobie dom w Jeruszałaim i tam osiędziesz, nigdzie się stamtąd nie oddalając. **37.** Gdybyś jednak stąd się oddalił i przeszedł poza rzeczkę Kidron, wtedy – zwróć na to uwagę musisz umrzeć! Wtedy twoja krew spadnie na twoją głowę. **38.** A Szymeja odpowiedział królowi: Dobrze; tak, jak powiedział mój pan i król – tak uczyni twój sługa. I tak Szymeja pozostał w Jeruszałaim przez długi czas. **39.** Jednak po upływie trzech lat, dwaj niewolnicy uciekli od Szymeja do Achisza, syna Maachy, króla Gat. Gdy więc doniesiono Szymejowi, mówiąc: Oto twoi niewolnicy są w Gad – **40.** Szymeja powstał, osiodłał swojego osła i puścił się do Gat, do Achisza, by odszukać swoich niewolników. Tam Szymeja się udał oraz sprowadził swoich niewolników z Gat.

41. Kiedy jednak powiadomiono Salomona, że Szymej się udał z Jeruzalaim do Gat i znów powrócił, **42.** król posłał, zawezwał Szymeja oraz do niego powiedział: Czy nie zaprzysiągłem cię wobec WIEKUISTEGO oraz ci oświadczyłem, mówiąc: Dnia, którego wyjdiesz i dokądkolwiek się udasz – uważaj na to – wtedy musisz umrzeć? I mi odpowiedziałeś: Dobrze; tak, słyszałem. **43.** Więc czemu nie przestrzegłeś przysięgi wobec WIEKUISTEGO i rozkazu, który ci wydałem? **44.** Potem król powiedział do Szymeja: Ty sam znasz całe zło, którego jest świadome twoje serce, a które wyrządziłeś mojemu ojcu Dawidowi. Niech więc WIEKUISTY obróci twą złość na twoją głowę. **45.** Zaś król Salomon będzie błogosławionym, a tron Dawida zostanie utwierdzony na wieki przed obliczem WIEKUISTEGO. **46.** I król wydał rozkaz Benajahu, synowi Jehojady; więc wyszedł i pchnął go tak, że padł trupem. Zaś królestwo utwierdziło się w ręku Salomona.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012